

# Święta Klara będzie zazdrosna

Joanna Michalska, Miss Polonia, wystąpi już za miesiąc w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie w roli św. Klary — w widowisku o świętym Franciszku. Zaangażował ją do tej roli dyrektor owego teatru, Jerzy Fedorowicz.

Zdjęcia miss Michalskiej krążyły wśród uczestników tegorocznego spotkania przy oplatku w krakowskim magistracie. Wprawdzie święta Klara in spe nie występowała na nich w kostiumie kąpielowym (jak można przypuszczać, nie wystąpi w nim również w spektaklu, przynajmniej nie w scenach ze świętym Franciszkiem) — ale i tak nikt z obecnych nie odważył się pokazać tych fotografii obecnemu na uroczystości krakowskiemu metropolicie, Franciszkowi kardynałowi Macharskiemu. Eminencja nie należy wprawdzie do osób specjalnie podatnych na grzeszne skojarzenia — ale ostrożność nigdy nie zawadzi. No, w każdym razie, niezależnie od opinii kół, zbliżonych do kurii metropolitalnej.

Rektor krakowskiej PWST, Jerzy Stuhr szczerze gratulował dyrektorowi Teatru Ludowego pomysłowi, który na pewno wypełni pustawą ostatnio widowię. Podobnego zdania była obecna na oplatku Ewa Demarczyk, powątpiewająca jedynie w umiejętności wokalne Miss Polonia. Fedorowicz przysięgał jednak, że przeszła ona wszelkie możliwe testy (poza wszystkim jest przecież studentką roku dyplomowego warszawskiej Akademii Muzycznej) — „I że nawet sama święta Klara będzie, choć to świętym nie przystoi, zazdrosna”.

Miss Polonia może również już na wyrost liczyć na odpuszczenie grzechów (pokazywała się przecież kiedyś publicznie w samych majtkach i staniku) ze strony licznie nawiedzającego spektakl o św. Franciszku duchowieństwa. Treść widowiska odbierana jest już dziś znakomicie zwłaszcza przez siostry zakonne, zaś w momencie, gdy święty „ostram skrzydłom w dupa diabla koli” — amfiteatr szaleje: a dobrze mu tak duchowi nieczystemu! Wprowadzenie dodatkowo na scenę pięknej dziewczyny powinno jeszcze bardziej osłabić morale szatana, już z samej swej natury podatnego na wszelkie pokusy.

Fedorowicz walczy o widowię w sposób niekonwencjonalny a nawet szokujący: niedawno prasę obiegła wieść, że „Ludowy” ogłasza konkurs otwarty na kandydatkę do roli Julii w szekspirowskim dramacie. Idę o zakład, że partnerką Romea stanie się profesjonalna aktorka — ale wiadomość poszła w świat, nowohucki teatr był przedmiotem plotek i dyskusji — a o to właśnie chodziło. Cel uświęca środki, a celem jest przeżycie.

